

# DZIENNIK WARSZAWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁY PIŁCI, ul. Kocziuszk. 17, telefon 62

**PRENUMERATA:** miesięcznie 12.500 mk., z odnośnieniem do domu, na prowincji 14.000 mk. **CENY OGŁOSZEŃ:** za 1 wiersz milim: lub jego miejsce mk. 600. Ogłoszenia zagraniczne linji okrętowych o 100 proc. drożej: cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Drobnie ogłoszenia (petit) za słowo 300 mk.; o poszukiwaniu pracy za wyraz 150 mk. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opcji.

## Wczorajsze posiedzenie Senatu

(Telefonem z Warszawy).

Wczoraj rano Senat na posiedzeniu plenarnym przyjął zreferowane przez sen. Brandego zmiany w regulaminie obrad senackich.

Po referacie senatora Balińskiego projekt ustawy „O odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów i Trybunale Stanu” odesłano z powrotem do komisji prawniczej, a to z powodu zgłoszenia kilku zasadniczych poprawek.

Następnie Senat przeszedł do obrad nad dalszemi punktami porządku dziennego.

**Mannibal ante portas**  
czyli

## Pan Skulski wciąż konferuje z panem Witosem

(Telefonem z Warszawy).

Rewelacje wczorajszych posiedzeń do stworzenia nowej większości rządowej i gabinetu parlamentarnego wywołały ogromne zainteresowanie w szerszych kołach parlamentarnych, które nie są wtajemniczone w bieg rokowań.

Na lewicy zapowiedziano przywrócenie z determinacją, na prawicy — z zadowoleniem, w centrum — z niechętną wstrzeźliwością.

Wydano też w centrum zastrzeżenia wskazówki, ażeby koncepcje „Centroprawu” po-

dawać w wątpliwość, aż do ostatecznego urzeczywistnienia, które ma nastąpić około Wielkiejnocy.

Niemniej przecież w temże centrum powstały i naprężyły się do skoku nadzieje indywidualne licznych kandydatów do tek ministerjalnych.

O godzinie 10-ej rano zjawił się w gmachu sejmowym były prezes ministrów i b. poseł Leopold Skulski, aby odbyć konferencję z p. Witosem. Pan Skulski zjawia się w Sejmie zresztą od kilku dni i stale konferuje z p. Witosem.

**Pogłoska, której trudno dać wiarę**

## Zmiana godzin w urzędowaniu

Wśród urzędników licznych w Warszawie instytucji państwowych kraja pogłoska o rzekomym zamiarze wprowadzenia w urzędach pracy od godziny 9 do 1 z dwugodzinną przerwą na obiad, poczem praca trwałaby od 3 do 7 wieczorem.

Pogłoska ta wywołała w przy czyn zupełnie niesprawiedliwych wielkie zaniepokojenie wśród ogółu urzędników.

Przy dzisiejszych bowiem warunkach komunikacji i rozpaczliwym braku mieszkań — z racji czego znakomita większość urzędników mieszka na krańcach miasta, bądź w okolicach podmiejskich — dwukrotne w ciągu dnia odbywanie urzędowania wywołałoby wprost kleskę.

Dziś już koleje i tramwaje są

niedostępne dla rzeszy urzędników.

Aż nadto rzuca się to w oczy, zwłaszcza w godzinach rannych, kiedy to tłumy urzędników, mieszkających na krańcach miasta, spieszą per pedes do biura, bo tramwaje są zbyt drogie. Nadto, jeżeli zważyć, iż w godzinach obiadowych wszystkie sklepy są zamknięte, to urzędnicy, pracując do 7 wieczór, nie byłiby w stanie zakupić sobie niezbędnych rzeczy. Z kolei więc wytnąłoby się z biur w godzinach służbowych za kupnem nieodzownych produktów, w rezultacie czego całe popołudniowe urzędowanie z konieczności dałoby aż nazbyt nikłe rezultaty.

Należałoby sprostować oficjalnie tę pogłoskę. Poco stać niepokój?

## Wnioski Rady Ambasadorów w sprawie granic Polski

Zostały posłane właściwym rządowi do oceny

PARYŻ 2. 3 (AW). Wnioski przedłożone Radzie ambasadorów z dnia 1-go b. m. w sprawie oznaczenia granic Polski, będą

przesłane reprezentowanym w Radzie rządowi, poczem powrócą na plenum Rady, w celu uzgodnienia i powzięcia decyzji.

## Skazanie spiskowców

„Budzący się Węgry”

BUKARESZT 1. 3 (PAT). W dniu 26 lutego zakończył się proces przeciwko uczestnikom spisku odkrytego w ubiegłej jesieni, a skierowanego przeciwko królewskiej parze rumuńskiej. Proces ten miał bardzo interesujący przebieg. W jego toku, główni oskarżeni przyznali się otwarcie, iż spisek został zorganizowany przez sekcję terrorystyczną osławionego stowarzyszenia irredentystycznego madziarskiego „Ebredó” („Budzący się Węgry”) i że oskarżeni działali jako wykonawcy tego stowarzyszenia.

Rozprawa wykazała dalej, że stowarzyszenie „Ebredó”, do którego należy wiele wpływowych osobistości węgierskich, pozostało w ścisłych stosunkach

z budapeszteńskim sztabem generalnym

Te ścisłe stosunki stowarzyszenia ze sztabem generalnym i władzami węgierskimi ujawnił kierownik organizacji spiskowej, Turrossy Istvan. Został on skazany na 10 lat więzienia, jak i trzej inni jego współnicy, a mianowicie: Mosgo Sandor, znany hr. de Belmont, Talagry i Balaczy. Temu ostatniemu powierzono przeniesienie przez granicę do Rumunii maszyn piekarskich, w czym pomagał mu pewien kapitan, komendant węgierskiego posterunku granicznego i żandarmi węgierscy.

Czternastu współników, których nie aresztowano, skazano zaocznie na 10 lat więzienia.

Sprawca wczorajszego wybuchu bomby do tej pory nie ujęty

## Obawa dalszych aktów terrorystycznych przeciwko paskarzem

(Telefonem z Warszawy).

Sledztwo w sprawie wybuchu bomby w domu Nr. 49 przy ulicy Krolewskiej do tej pory nie zostało ukończona.

Sprawca, który się dopuścił tego czynu, potrafił w porę zatrzeć po sobie wszystkie ślady. Stwierdzone jest tylko, że bomba ruszona z posesji ob-

rebu posesji Nr. 49.

Mieszkańcy domu, w którego podwórku nastąpił wybuch, po zostaniu nadal pod wpływem obaw przed dalszym powtórzeniem się podobnych wypadków.

Pochodzenie prowadzi Urząd Sledczy.

## Jak banda przemytników zalewała Polskę obcymi przybyszami

## A nadto oglądała kraj z artykułów żywnościowych

(Telefonem z Warszawy).

Uniezupelniając wczorajszą informację „Dziennika”, dotyczącą działalności ujętej organizacji przemytników, donosimy, iż emigrantów, przywiezionych do Warszawy, wśród których znajdowali się przeważnie żydzi rosyjscy i w niewielkiej liczbie rosjanie, umieszczono w hotelu „Wygoda” na Nalewki 37.

Od tej pory działalność opiekunka wstępowała w nową fazę, przyczem organizacja stosowała odpowiedni podział ról. Więc właściciele gospody Rozenfeld i Bragilewski prowadzili niejako wydział emigracji amerykańskiej.

Boruch, Piweń i Czarniecki zajmowali się

kolonizacją wewnętrzną.

Pierwsi ułatwiali przemytnikom z Rosji emigrantom wyrobienie dokumentów na wyjazd do Ameryki, co nie było rzeczą skomplikowaną, dzięki temu, iż wszyscy posiadali sfałszowane legitymacje tymczasowe.

Dalszym transportowaniem zajmowało się amerykańskie towarzystwo opieki i pomocy dla emigrantów żydów „Hias” (P. anowska nr. 34), która to instytucja, według szesnastu Czarnieckiego, o całej tej robocie bandy rzekomo wiedziała.

Pozostałym swym klientom Piweń, względnie Czarniecki, dostarczali zatwierdzone już obecnie przez ministerium spr.

wewnętrznych dowody osobiste z różnych gmin (Garwolina, Oostynia, Równego i t. p.).

Za temi dowodami cudzoziemcy (siadali się w Polsce, a wśród nich znajdował się zapewne niejeden „idiejny komunist”.

Niezależnie od przemytników do Polski materiału ludzkiego, organizacja prowadziła działalność

ogładzająca Polskę.

szmuglując masowo towary białawne i artykuły spożywcze.

Solidnie prowadzony interes prosperowałby świetnie, gdyby nie wścibstwo organów bezpieczeństwa publicznego, nieumiejących cenić inicjatywy twórczej.

Stąd wreszcie

nadszedł moment likwidacji.

I oto dnia pewnego — a działo się to w momencie, gdy główni organizatorowie w pogodnym nastroju ducha zgromadzili się w salonie hotelu „Wygoda”, celem podziału dywidendy, zjawili się policja.

Nazwiska pogmyslowej dwunastki przemytniczej, którą aresztowano zarówno w hotelu, jak i na mieście, zamieściliśmy wczoraj.

Równocześnie przeprowadzo no szereg rewizji, ujawniających wiele sensacyjnych szczegółów z działalności, przy czem wykryto całe archiwum fałszerskie.

## Podwyższenie taryfy tramwajowej o 60 procent

Nastąpi nie wcześniej, jak 15 marca

(Telefonem z Warszawy).

Wobec stale wzrastających kosztów robocizny i znacznych deficytów, jakie przyniosła podwyższona nawet do 500 marek taryfa tramwajowa, zarząd tramwajów warszawskich widział się zmuszonym na wczorajszym swoim posiedzeniu wystąpić do Magistratu o nową podwyżkę taryfy tramwajowej o 60 procent.

Rozpatrzeniem wniosku zajęmie się Magistrat we wtorek, dnia 6 marca, poczem przelieże na komisję specjalną Rady miejskiej, celem ostatecznego uchwalenia.

Jeżeli komisja specjalna zbierze się dnia 12 marca, to nowa taryfa zacznie obowiązywać od czwartku dnia 15 marca.

Wraz z podwyższeniem taryfy normalnej i ulgowej w tramwajach, podwyższe ulegną także bilety autobusowe i bagażowe.

Bilety kwartalne zachowają swoją moc do końca bieżącego miesiąca.

Podwyżka nastąpi nie od razu, lecz stopniowo: najpierw do 600 marek, następnie do 700 i wreszcie do 800 za jednorazowy przejazd tramwajem.

W razie większej frekwencji dyrekcja tramwajów przewiduje nieprzerwanie nawet na 600 markach.

## Exposé pana ministra skarbu

Dziś debatuje nad niem Rada ministrów

(Telefonem z Warszawy).

Wczoraj o godz. 11-ej zebrała się, pod przewodnictwem gen. Sikorskiego, Rada ministrów, celem przeprowadzenia rozpraw nad tekstem exposé, które pan minister skarbu zamierza dzisiaj wygłosić w Sejmie.

Ogólna dyskusja odbyła się

już na poprzednim posiedzeniu Rady ministrów. Wczoraj toczyła się debata szczegółowa z udziałem dyrektorów departamentów w ministerjum skarbu, pp. Kauzika i Zaczka oraz szefa wojskowej kontroli generalnej pułkownika Góreckiego.

Na właściwej drodze

## O byt dla rodzin rezerwistów

Pomyślnie wiadomości

Jak się „Dziennik” dowiaduje, poruszona przez nas kwestja należącego zabezpieczenia rodzin szeregowych rezerwy, powołanych na ćwiczenia wojskowe — znajduje się w stadium rozpatrywania tej niewątpliwie bełczki przez zainteresowane resorty ministerjalne.

Szkoda, że tej zewszacznik doniosłej sprawy nie poruszone w swoim czasie.

Dziś bowiem ze względu na krótki stosunkowo termin rozpatrywania jej natknę się na cały szereg przeszkód natury technicznej, co niewątpliwie wpłynie na jej opóźnienie.

Minister sprawiedliwości p. Makowski wyjątkia „Dziennik” (na stronie 2-iej) właściwie znaczenie obólnika Nr. 650.

## Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

Przyjeżdża w środę do Warszawy

Nowy wysoki komisarz Odań wy dla przedstawienia się rana p. Mac Donell przybywa do polskiemu i nawiazania dnia 6 b. m. do Gdańska, a na-nim stosunków. zajutrz wyjeżdża do Warszawy.

## Odznaczeni „Krzyżem Walecznych”

W ostatnim numerze (12) „Dziennika Personalnego” ministerjum spraw wewnętrznych ogłoszono nazwiska nagrodzonych „Krzyżem walecznych”.

Za czynny udział w bytych Legionach Polskich nagrodzeni zostali między innymi: obecny premier, gen. Władysław Sikorski po raz czwarty, Gen. Szeptycki — po raz trzeci i czwarty, gen. Zieliński po raz 1, 2, 3 i 4, pułkownik Wacław Tokarz po raz pierwszy, pułkownik Daniec Józef po raz 1

2, podpułkownik Zagórski Włodzimierz po raz 1, 2, 3 i 4, podpułkownik Wyrostek po raz 1, 2 i 3.

Posłowie J. Herman, M. S. i Regor.

Nadzwyczajny Komisarz wojki z drożyzną, b. kapitan Tadeusz Martleb.

Za czynny udział w rozbiłaniu okupantów: zastępca komendanta policji państwowej, podinspektor Charlemagne Herbryk.

## Nowe ceny węgla dąbrowskiego

Przemysłowcy górniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem, eskontując zgóry podwyżkę płac robotników, o która toczą się właśnie pertraktacje z robotnikami, a która wynosić ma 120% — 140%, ustanowili już nowe ceny na węgiel od 1 marca, które są następujące:

Orzech I i II	128.000 mk.
Orzech III i pospół.	110.000 mk.
Pospółka II	90.000 mk.
„ III	85.000 mk.
Miał z gryskiem	75.000 mk.
Miał bez grysku	68.000 mk.
Węgiel niesortow.	115.000 mk.

Wszystko franco wagon kopalnia, bez podatku.

Gruby węgiel i kostki 135.000 mk.

## Brak lokali uniemożliwia urzędowanie

Kłopoty p. wiceministra Strassburgera

Pan dr. Strassburger, który objął niedawno stanowisko wiceministra spraw zagranicznych, nie może dotychczas pełnić należycie swego urzędowania, z powodu niewykonczenia

przeznaczonego dlań w pałacu Brühlowskim lokalu.

Czas swój p. minister poświęca obecnie staraniom o należyte zorganizowanie swego biura.

„Ankieta „Dziennika” o „Bliż i niedbli urzędniczk” i artykuł p. „Katastrofa książki polskiej” — mieszczą się na stronach 3-iej.

## Z GIEŁDY

(Telefonem z Warszawy).

Papiery procentowe bezczynnie. Akcje bez zmiany. Waluty zagraniczne mocniej.

### GOTÓWKA

Dolary St. Zjedn. 4300, 4450.

### DEWIZY

Belgia 2450.  
Berlin 1.85, 1.80.  
Londyn 20500, 20900.  
N. Jork 43750.  
Paryż 2730.  
Praga 1320.  
Szwajcaria 8300, 8400.  
Wiednia 64, 63 1/2.

### ARCEJE

Bank Dyk. Warsz. 30000.  
Bank Handlowy 71250.  
Bank Kred. w Warsz. 14500, 15000.  
Bank Zp. Sp. Zarobk. 17750.

Bank Polak. przem. we Lwowie 6100.

Zw. Sp. Zarobk. w Pozn. 10600.  
Firley 16000.  
Przem. Drzewn. i H. 9950.  
Warsz. Tow. Kop. Węgl. 150000.  
Ilipow, Rau i Loew. 7000, 77000.  
Ostrowskie 7000.  
K. Rudski i S-ka 45250.  
„Starachowice” 40750.  
„Zyrardów” 1675000.  
L. J. Borkowski 6300, 6100.  
B-cia Jablkowscy 13000, 12700.  
Pociąg 4900.  
Warsz. Tow. H. i Zegl. 4700.  
Polska Nalita 7200, 7000.  
Polhal 5000, 5300.  
Spisass 17500.  
Hurt 7200, 7000.  
Modra-ów 36000, 35000.  
Puls 32500.  
Cegielni 119000, 112000.  
Zieleniewski 79000.  
Rohm i Zieliński 34000.

# Skazanie ludności warszawskiej na nudy i zdziwienie

Słynny amerykański fabrykant samochodów Henry Ford napisał swoje pamiętniki. O tych pamiętnikach w czasopiśmie amerykańskich ukazały się sprawozdania, z których jedno zasługuje na uwagę polskiego czytelnika. Sprawozdawca bowiem podnosi społeczno-obywatelską rolę Forda. Ford pisze on — jest dobrodziejem wszystkich ludzi, dalej mieszkających od miasta, zwłaszcza farmera, który ma pięćdziesiąt do siedemdziesiąt mil (amerykańskich) do przebycia, zanim znajdzie się wśród ludzi. Dawniej taki farmer dziczał, bo tylko w otoczeniu rodziny najbliższej spędzał popołudnia i wieczory często nawet bez regularnie dochodzącej go codziennie gazety. Dzisiaj, dzięki Fordowi, ma już na południe gazetę, a pod wieczór sam siada do własnego samochodu i w krótkim czasie dociera do miasta, gdzie idzie na koncert, albo do kina, albo na odczyt. Ford, pokonując trudności przestrzeni, umożliwił ludziom korzystanie z dobrodziejstw cywilizacji. Dzięki niemu ludzie nie dziczą.

Te słowa należy polecić do przeczytania dygnitarzom naszego Magistratu. Wyzógowana polityka podatkowa zamknięcie, panowie, kina. A co dalsze, panowie, tłumom w to miejsce, owym tłumom, które przelewają się — znudzone — po ulicach, gdy przyjdą popołudniowe godziny niedzielne? Co dalsze? Odpowiedzcie, panowie, jeżeli macie w sobie choć odrobinkę zmysłu rządzenia! Czy Warszawa ma te czterdziście i więcej świetnych koncertów w obrzecznych salach po niskich cenach wejścia, które nawet dzisiaj, w latach katastrofy i upadku, dają wiedzący parę godzin zapomnienia i uciechy w popołudnie niedzielne? A takich koncertów znajdziecie pełno i w Berlinie i w Paryżu, którego Rada miejska postarała się także o przedstawienia teatralne bądź bezpłatne, bądź po niesłychanie niskiej cenie w niedzielę od południa nawet dla niewidomych, bo dla nich urządza się spektakle nawet w Komedii Francuskiej. Tam, w Europie ludzie, którzy rządzą wielkim miastem, rozumieją, że w niedzielę od południa nie zostawia się tłumów na ulicy, nie pozwala się dziczyć w bezczynności, nie zabiera się im odrobiny muzyki, odrobiny złudzeń, odrobiny uciechy, choćby takiej, jak wrażeń w teatrze świetnym. Tej rozrywki człowiek cywilizowany potrzebuje koniecznie, gdyż bez niej zaczyna dziczyć, sam nawet nie wiedząc o tem.

Alé w w, panowie lawnicy magistracy, nawet tego nie rozumiecie! Dla was jedyna mądrością stanu jest pompowanie pieniędzy z publiczności za pośrednictwem przedsiębiorców kinowych. A gdy wam powiedziano, że musi być pewna granica w naznaczaniu nowych opłat, woleńście raczej przystać na zamknięcie kin, niż zrozumieć, że pchać masę ludności warszawskiej ku nudzie i skazującą ją zdziwieniem coraz to większe i coraz to groźniejsze. O was nikt nie napisze, że jesteście „dobrodziejami mieszkańców”.

# Tajemnica śledztwa i prasa

## Minister sprawiedliwości p. W. Makowski wyjaśnia „Dziennikowi” właściwe znaczenie okólnika Nr. 650

**Okólnik ten wcale nie ma intencji krepowania policji i sądów w udzielaniu prasie informacji śledczych**

Główny okólnik Nr. 650, wydany przez ministra sprawiedliwości w sprawie nieudzielania prasie wiadomości, ujawnionych przez dochodzenie lub śledztwo wstępne — został podany w czterech artykułach „Dziennika” wyczerpującej krytyce. Dzisiaj jesteśmy w możności na skutek naszych wystąpień podać opinie autora tego okólnika ministra sprawiedliwości p. Wacława Makowskiego, który wczoraj przyjął redaktora „Dziennika” celem udzielenia autorytatywnych wyjaśnień.

Przy ulicy Długiej pod Nr. 7-ym, w dawnym pałacu Raczkińskich, wystawionym jeszcze w 1762 roku, mieszczącym następnie trybunał handlowy, — od kilku lat obrało sobie siedzibę ministerjum sprawiedliwości.

Po przebyciu obszernej poczekalni i dwóch olbrzymich korytarzy, znajdujących się w gabinecie p. ministra Makowskiego — Bezpośrednie wyjaśnienia spraw, poruszanych przez prasę — mówi p. minister — uważam za bardzo celowe, a takich właśnie wyjaśnień wymaga interpretacja „Kurjera” okólnika Nr. 650. Okólnik ten nie ma bynajmniej intencji pozbawienia prasy istotnych wiadomości o przebiegu dochodzeń lub śledztwa.

Tak jednak — wtrącam — zrozumiany został przez organy sądowe i policyjne, które wręcz odmawiały po ukazaniu się tego okólnika pismom u-

# Inne pomruki i zgrzyty z komisji parlamentarnych

Przebieżył złego humoru czy wznawiających się nadziei na rozdział tek w gabinecie parlamentarnym, które się objawiały na komisji rolnej, wypowiedziały się na dwóch innych komisjach.

Obrađując pod przewodnictwem p. Wierzbickiego komisja przemysłowo-handlowa wzięła sobie na cel ministra Ossowskiego. Posłowie Wierzbicki (Z. L. N.), Szydłowski (Piast), Diament (P. P. S.) oraz jeden z posłów Sądowej wystąpili z zarzutami, iż rząd w nikłym stopniu bierze udział w prywatnych przedsiębiorstwach akcyjnych, a do Rad nadzorczych tych przedsiębiorstw deleguje wysokich urzędników państwowych, podkopując przez to zaufanie w obiektywność ich urzędowania. Odnosi się to do obzenylniarni w Drohobyczu, fabryki superfosforatów w Chorzwowie i spółki „Azot”. Minister Ossowski wyjaśnił, że urzędzeń tych nie wprowadzał, lecz je zastał z chwilą objęcia tekli przemysłu ze spółki wystąpił. Dyskusji nie ukończono.

# KURSY DEWIZ POGIEŁDOWE

Warszawa, 2 marca 1923 r. TRANSATLANTIC RADIO

New-York wysłane 6-ta wiec. dnia 19 32.		Otrzymano godz. 6-ta rano.	
Kurs	Kurs	Dziś	Wczoraj
London	100	100	100
Paris	100	100	100
Berlin	100	100	100
Amsterdam	100	100	100
Stockholm	100	100	100
Warszawa	100	100	100

# Polacy bić się potrafią i umierać

## Jak chowano bohaterów nieśmiertelnej szarzy pod Rokitną

Witajcie, kolezdy! Widzieliśmy się po raz pierwszy w skwarne czerwcowe południe, teraz znów się spotykamy wśród zimy.

— Padliście ad maiorem Poloniae gloriam — a teraz was Polska w górze tu przyjmuję.

— Błyskawice waszych szabli były jutrzienką Rzeczypospolitej, dziś mająst Rzecyzpospolitej was wita.

— Mogily wasze miały być wałem obrony na rubieżach Polski, teraz już Polska tego nie potrzebuje, bo z tamtej granicy nic nam nie grozi, a dzielna armia rumuńska aż tu wysłała za waszemi trumnami swoich przedstawicieli.

— Nie wiem, na jak długo dostaliście permisję — dachy wasze muszą wrócić. A gdy wróćcie, staście do raportu u tego ostatniego Dyktatora, który zginął, a nie ugął się i zameldujcie mu, że jest Polska i tę radosną nowinę zwiastujcie duchom Reytana, Łukasieńskiego, Kapuścińskiego, ks. Brzóska, Okrzei — powiedzcie im, że oto z krwi ich i kości powstał miściecie.

— A gdy będzie tam książe, co Tyko Bogu oddał honor Polski, poproście go, by pozwolił zameldować Wielkiemu Cesarzowi Francji, że Polska i Francja — to dwie siostrzyce.

— Rotmistrz Wasowicz, zamelduj — albo nie. Tyś był skromny — poprosz Kozietulskiego, niech on zamelduje marmu kapralowi, że polacy bić się potrafili i umierać...

Taka wiódł rozmowę z trumnami bohaterów z pod Rarańczy uczestnik szarzy rokitniańskiej, podpułkownik Jagram-Maleszewski — w chwili kiedy prochy ich spoczęły pod jednym kurhanem mogiłym na ziemi oczyszej.

Dziwnie serdeczne, owiane ukochaniem tradycji, przemówienie podpułkownika Maleszewskiego, który w szarzy tej stracił nogę i dostał się do niewoli — wywołało wstrząsa-

# Fakty, domniemania, pogłoski, i plotki

**Z kuznicy sejmowej**

(wst.). Na komisji rolnej, która obradowała pod przewodnictwem p. Wilkońskiego (Piast), b. prezesa Głównego urzędu ziemskiego, przyszło do zajęcia, które rzuca znamienne światło na wytwarzającą się sytuację parlamentarną. Na posiedzeniu, na którym prowadzono obrady nad wyjaśnieniami rządu w przedmiocie osadnictwa cywilnego i wojskowego, p. Piłta (Piast) podał wniosek, aby nie przyjmować do wiadomości sprawozdania obecnego prezesa Głównego urzędu p. Ludkiewicza, lecz przejść nad niem do porządku.

W odpowiedzi na przemówienie i wniosek p. Piłty p. prezes Ludkiewicz oświadczył, że gdyby zaczęto dochodzić kto jest winien temu, że ustawy o osadnictwie wojskowym i o wyznaczeniu terenów na wojski w życie toż zarządy te ugodziłyby nie w niego, lecz w kogo innego.

Do głosowania nad wnioskiem p. Piłty nie przyszło jeszcze, ale samo pojawienie się wniosku, podziało jak sygnał wznowienia alarmów. Prezes O. U. Z. p. Ludkiewicz uchođzi za meża zaufania „Wyzwolenia”, skoro więc ze strony zaanżowanej w większości listniowej zagranicy, to opinia sejmowa wyzwała w tem słuszenie zapowiedź zbliżającej się baryery. Coprawda p. Piłta oświadczył później oficjalnie, że wystąpienie jego aczkolwiek dokonane nie bez porozumienia z zarządem klubu, nie było oficjalnym krokiem klubu, ale to właśnie subtelności wskazywały na trop daleko sięgający i dały podłoże domniemaniu, jakoby między prawicą a Piastem porozumienie doszło tak daleko, iż

# Przeгляд prasy

**7WA PROCENT OD OBROTU**  
Ministerjum skarbu ma reputację — stwierdza „Express Polony” — domagając się, aby opodatkowany obywatel płacił 2 procent od obrotu. Nie chcemy nikomu ubliżyć, ale jest faktem, że moralność podatkowa naszych ster handlowych i przemysłowych nie stoi zbyt wysoko. Paśa, religia, narodowość nie tworzą podatku żadnej różnicy. Wymierzanie podatku przemysłowego według norm dotychczasowych dawało sposobność do wielkich nadużyć na szkodę skarbu.

**UTRWALANIE SIĘ RZĄDU GEN. SIKORSKIEGO**  
„Zresztą w Sejmie nie dzieło się nic specjalnie ważnego — piaso o wczorajszym posiedzeniu „Kurjer Polony” — jeżeliby nie brać pod uwagę pewne symptomatyczne odruchy w stronnicach, które mogą być bieżną za objaw... utrwalania się rządu gen. Sikorskiego”.

**DLACZEGO KARTOFLE STANIAŁY**  
„W sprzedaży detalicznej — donosi „Kurjer Polski” — kartofle sprzedawane są obecnie po 80 mk. za funt, zamiast poprzednich 120 mk. W murcie korzec kartofli nabyć można po 8 do 10000 mk. Na rynku panuje duża tendencja znikowa, albowiem kartofli jest nadmiar i z powodu duża produkcja przystąpił do wydobycia zakupionych na zimę ziemniaków”.

**Maszyny do pisania „UNDERWOOD”**  
wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz naprawy i remonty maszyn.  
Zygmunt Żurzo.  
BIAŁYSTOK, Sienkiewicza № 2 tel. 98.

**Dentysta - lekarz J. JOSEF**  
po powrocie wawonii przyjął.  
Warszawa 7 dom Tryligowej

**Dr. Leon Kryński**  
spec. chor. wenerycznych, skórnych i moczopłucnowych.  
(Oświetlenie cewki i pochwy).  
Przyjmuje od 9-11 i 4-7.  
Białystok, Lipowa 33.

**DR. SZACKI**  
CHOROBY uszu, gardła i nosa  
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 5  
przyjmuje od 9-11 i 4-7

**Dr. Dawid Kagan**  
Choroby dziecięce b. system. kl. chorób dziecięcych w Petersburgu  
przyjmuje od 11-12 i 4-6 wiec.  
BIAŁYSTOK, Zamachost 22.

**Doktor M. Kancl**  
Specjalnie choroby weneryczne moczopłucnowe skórne  
(wiosnow)  
ul. Sienkiewicza 37, przyj. 4-7 w  
Kobiety i dzieci 2-3 pp.

**Dr. J. Walewski**  
Choroby włosów, skóry wenerycznych. (Oświetlenie cewki i pochwy).  
Rynek Kociołski 3 Od g. 9-7 w

**DR. NEUMARK** b. ord. p. grozkiego ab. stuzewskiego szpil. wenerycznego. Chor. weneryczne i moczopłucnowe. (695-914) od 10-12 p. 3 po ul. Kilińskiego № 11 m. (Niemiecka), w Białymstoku.

**DR. GURWICZ** Spec. chor. wenerycznych i moczopłucnowych. Leczą promieniami Rentgena. Przyjmuje od 10-11 i 4-8. Białystok, Lipowa 17.

**Dr. M. Kacnelson**  
choroby weneryczne i moczopłucnowe  
BIAŁYSTOK, Kilińskiego  
przyjmuje od 9-11 i 4-7  
Telefon 325



# Zwycięstwo słusznej sprawy.

Świat prawniczy białostocki miał wczoraj „dzień z kreską” — dzień, jakich w sądownictwie prawniczym bywa niewiele. Przed Sądem Pokoju I Okręgu toczyła się rozprawa w słynnym już dziele zataru „Dziennika Białostockiego” czerwonego z p. Feliksem Winawerem, nowonabywcą „Nowego Dziennika Białostockiego”, o „przywrocie zakłóconego posiadania” lokalu pod Nr. 1 przy Rynku Kościuszki w Białymstoku, gdzie od lat mieści się redakcja „Dziennika”, a gdzie w myśl praktycznych planów powoda mógłby być urządzonym hurtowy skład papieru.

Świat prawniczy białostocki miał wczoraj „dzień z kreską” — dzień, jakich w sądownictwie prawniczym bywa niewiele. Przed Sądem Pokoju I Okręgu toczyła się rozprawa w słynnym już dziele zataru „Dziennika Białostockiego” czerwonego z p. Feliksem Winawerem, nowonabywcą „Nowego Dziennika Białostockiego”, o „przywrocie zakłóconego posiadania” lokalu pod Nr. 1 przy Rynku Kościuszki w Białymstoku, gdzie od lat mieści się redakcja „Dziennika”, a gdzie w myśl praktycznych planów powoda mógłby być urządzonym hurtowy skład papieru.

Świat prawniczy białostocki miał wczoraj „dzień z kreską” — dzień, jakich w sądownictwie prawniczym bywa niewiele. Przed Sądem Pokoju I Okręgu toczyła się rozprawa w słynnym już dziele zataru „Dziennika Białostockiego” czerwonego z p. Feliksem Winawerem, nowonabywcą „Nowego Dziennika Białostockiego”, o „przywrocie zakłóconego posiadania” lokalu pod Nr. 1 przy Rynku Kościuszki w Białymstoku, gdzie od lat mieści się redakcja „Dziennika”, a gdzie w myśl praktycznych planów powoda mógłby być urządzonym hurtowy skład papieru.

Świat prawniczy białostocki miał wczoraj „dzień z kreską” — dzień, jakich w sądownictwie prawniczym bywa niewiele. Przed Sądem Pokoju I Okręgu toczyła się rozprawa w słynnym już dziele zataru „Dziennika Białostockiego” czerwonego z p. Feliksem Winawerem, nowonabywcą „Nowego Dziennika Białostockiego”, o „przywrocie zakłóconego posiadania” lokalu pod Nr. 1 przy Rynku Kościuszki w Białymstoku, gdzie od lat mieści się redakcja „Dziennika”, a gdzie w myśl praktycznych planów powoda mógłby być urządzonym hurtowy skład papieru.

# Debaty Rady Miejskiej.

Posiedzenie R. M. w dn. 27. II. 1923 r.

Dyskusję nad budżetem wydziału sanitarnego Magistratu, poprzedził referent tegoż budżetu, ławnik mag. Dr. B. Ostromecki, jednogodzinnym uzasadnieniem poszczególnych pozycji budżetowych, oraz sprawozdaniem z działalności wydziału sanit. za rok ub. i zamierzeniami, jakie w tej dziedzinie w rb. wykonać należy.

Szpitalnictwo miejskie jest jeszcze bardzo słabo wyposażone. Konieczną okazuje się budowa Szpitala Centralnego, ze względów ekonomicznych i warunków higienicznych. Odpowiednim do tego celu jest olbrzymi budynek w Zwierzyniecu, użytkowany obecnie przez N. N. K.

Magistrat zamierza wystąpić do Ministerjum Zdrowia, o przejęcie tego szpitala przez Skarb Państwa a miasto przeznacza pod taki szpital grunt i baraki przy szosie „Wasilkowskiej”.

Przy szpitalu tym urządzony ma być również oddział dla umysłowo chorych.

Zdanie publiczne: Z instytucji zdrowia publicznego ma miasto tylko jedną, t. j. „Kropkę mleka”; innych nie ma.

W lipcu rb. ma nastąpić likwidacja instytucji N. N. K. Miasto zamierza wystąpić do M. Z. o przekazanie znakomicie urządzonej przez N. N. K. łąki z kamerą desygnacyjną miastu.

# Drobiazgi białostockie.

Przyjazd posłów. W nadchodzącą niedzielę 4 bm. w teatrze „Palace” odbędą się dwa Wielkie Zebrania poselskie, na które przyjeżdżają: Vice-Marszałek Sejmu, poseł L. Gdylk oraz poseł na okręg Białostocki Dr. T. Dymowski.

Protest. Zarząd Gminy Żydowskiej wysłał na ręce Marszałka Sejmu telegram, protestujący przeciwko wprowadzeniu w Polsce „numerus clausus”.

Początek zebrań wyznaczono 1-go na godz. 12, m. 30 w południe i 2-go o godz. 5-ej po południu.

W dniu dzisiejszym t. j. 3 marca rb. o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się w sali teatru „Palace” wielki koncert na cele oświaty pozaszkolnej.

# Kronika policyjna Białostocka.

Dolary w listach przesyłane. Krewini p. Feilenboga nadesłał do niego list, w którym komunikuje o nadesłaniu w tymże liście 2 dolarów.

W pociągu Barandwicz — Białystok skradziono L. Zentmanowi walizkę z towarami wartości 450 tys. mk.

Dowodu osobistego nie posiada p. Guronowski, zam. w Starosielskach i nie może zrozumieć, dlaczego policja sporządziła protokół.

W pociągu Barandwicz — Białystok skradziono L. Zentmanowi walizkę z towarami wartości 450 tys. mk.

Kradzieże. W dniu 28 lutego br. St. Kukjanow (Mickiewicza 25) skradziono garderobę wartości 500.000 mk.

Falszowne dolary kursują w znacznej ilości. Białostoczanie Ch. Bondowski nabył ostatnio w Warszawie 50 dolarów i po nieważnie przekonał się że banknot jest fałszywy.

# Napad bandycki na szosie Knyszyńskiej.

Dnia 28 lutego rb. o g. 12 w nocy na jadącego z Białegostoku do m. Knyszyna Fuksa Szymula, gdy znajdował się o 7 wiorst od celu podróży napadło dwóch bandytów.

Po przybyciu do Knyszyna, Fuks zawiadomił policję o napadzie, która natychmiast rozpoczęła poszukiwania, idąc za jego wskazówkami.

Na okrzyk „ręce do góry”, Fuks, widząc z kim ma do czynienia, rozpaczliwie zaczął wołać o pomoc.

Bandyci po niedanej odpowiadali się zbytnio od miejsca napadu i wpadli w ręce policji. Są to: Antoni Miron i Aleksander Korszunow.

# Ze świata ekranu.

„Żywy trup”.

Demonstrowana obecnie w kinoteatrze „Apollo” wolna przeróbka słynnego dramatu Lwa Tołstoja: „Żywy trup” pod zmienionym tytułem „Bigamia” — nasuwa dużo głębokich refleksyj.

Kto zna „Żywego trupa” tylko z lektury, ma dobrą sposobność widzieć go w wykonaniu artystów teatru Stanisławskiego w Moskwie.

Jako dzieło sztuki kinematograficznej, jest „Bigamia” jedną z pereł bieżącego sezonu.

**Ogłoszenie o przetargu.** Białostocki Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, iż w dniu 15 marca 1923 roku o godz. 12-ej, odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przetarg publiczny, poprowadzony konkursem ofert, na dzierżawę majątków państwowych i osad młyńskich.

# Kupujcie „Dzien. Białostocki”!

## Ogłoszenia drobne.

- Poszukuje** posady ekspedytora lub inkasanta. Oferty do administracji „Dziennika Białostockiego” pod T. D.
- Inteligentna** kobieta-wdowa poszukuje posady kancelarki, ekspedientki lub gospodyni. Adres w Redakcji. 3-1 228
- Sprzedaje** się dom w mieście Wasilkowie w najlepszym miejscu, nadający na każdy interes. Śliczne, obszorne i ciepłe mieszkania. Sprzedam natychmiast za umiarkowaną cenę. Zgłosić się można w każdej porze dnia: m. Wasilków Rynek Kilińskiego 44, właściciel Piotr Dalinowski. 6-1 237
- Oddam** zupełnie dziecko, pięciomiesięczne, 2-miesięczne, niechrzczone. ul. Kraszewskiego 14, Giedrońc 3-2 253
- Poszukuje** posady, zamieszki polski, rosyjski, angielski, trochę niemiecki i francuski. Oferty do „Dzienn. Biał.” dla F. D. 3-2 259
- Poszukuje** bony wychowawczy do 3-ech dziesięciny w wieku od 3-ech do 7-u lat. Oferty nadsyłać pod adresem: M. Lewicka, maj. Lipniki, poczta Tykocin. 3-2 257
- Zgubiono** legitymację niemiecką, na imię Szuł Kulowski, zam. przy ul. Mickiewicza 40. 3-2 252
- Zgubiono** kartę powołania, wydaną w Białymstoku, przez P. K. U., na imię Chaskieła Gropka. (rocz. 1889) zam. przy ul. Grodzkiej 5. 3-2 248
- Zgubiono** kartę bezterminowego urlopu, wyd. w m. Ostrow-Komorow, przez P. K. U., na imię Jana Tymieńskiego, rocz. 1891) zam. w osadzie Andrzejewo, pow. Ostrowski, gminy Warchoły. 3-2 247
- Zgubiono** kartę powołania wyd. przez P. K. U. w Białymstoku, (rocz. 1890) na imię Chaim Midler zam. przy ul. Kupieckiej 27. Przytem zgubiono tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez Komendę Policji. 3-2 254
- Uwaga!** Nieważna się zgubiona legitymacja urzędnicza państw. z Nr. 2379, na imię Ireny Czvrnienkiej, zam. we wsi Kosiorach, pow. Białostockiego, gm. Goniądz. 3-2 258
- Zgubiono** kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U., na imię Romuśla Wiktoraka, (rocz. 1895) zam. przy ul. Marmulowej 9. 244
- Zgubiono** kartę powołania, wydaną w Białymstoku przez P. K. U., na imię Władysława Antypuka, (rocz. 1900) zam. we wsi Rybakach, pow. Białostockiego, gm. Narzew. 241
- Porwana** paszport niemiecki, na imię Fiszela Szpekora, zam. przy ulicy Polnej 37. 3-2 249
- Zgubiono** kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U., na imię Abe Glembockiego, (rocz. 1887) zam. przy ul. Nicałej 10. 239
- Zgubiono** kartę powołania, wyd. w m. Ostrow-Komorow, przez P. K. U., na imię Piotra Kłoskowskiego; (rocz. 1896) zam. we wsi Leśniewo, powiatu Wys.-Mazowieckiego, gm. Piszczak. 235
- Zgubiono** tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Białymstoku przez P. P., na imię Lejb Tenenbaum, zam. przy ul. Surazkiej 2. 240
- Zgubiono** kartę powołania, wydaną w Białymstoku przez P. K. U., na imię Berka Zarskiego, (rocz. 1891) zam. przy ul. Rynek Kościuszki Nr. 39. 3-1 265
- Skradziono** kartę odroczenia, wydaną w m. Suwałkach przez P. K. U., na imię Kazimierza Szczęsnego (rocz. 1900) zam. przy Zółtkowskiej szosie 13. 3-1 266
- Zgubiono** kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Białymstoku na imię Józefa Wojtanowskiego (rocz. 1894) zam. we wsi Kurjany, gm. Dojlidy. 3-1 264
- Skradziono** kartę powołania, wydaną w Białymstoku przez P. K. U., na imię Nochima Migdała (rocz. 1894), przytem skradziono rosyjski wojskowy bilet zielony, zam. przy ul. Miodowej Nr. 15. 3-1 263
- Zgubiono** kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Białymstoku, na imię Antoni Dzemianczuk (rocz. 1894) zam. we wsi Kurjany, gm. Dojlidy. 3-1 267
- Zgubiono** dn. 1 marca portfel, zawierający pieniądze oraz zaświadczenie demobilizacji (rocz. 1901), wydaną przez P. K. U. w Warszawie, na imię Zygmunta Buchara i zwolenienie wystawione przez Magistrat białostocki, na wykonywanie zdjęć fotograficznych w ogrodzie miejskim, wraz z wizerunkami drobnymi dokumentami i obrazkami. Łaskawo znalazł i oddał właścicielowi, w drodze wyjątku, w sprawie o zwrocie tylko dokumentów i fotografii. Ul. Lipowa 46, mieszkańiec Płocznynski dla Zygmunta Buchara. 1-1 268

# Z życia politycznego.

W nadchodzącą niedzielę 4 b. m. odbędzie się w sali „Ognisko”, o godz. 1-ej i 6-ej popołudniu, dwa sprawozdania poselskie, na których na temat sytuacji obecnej przemawiać będą poseł białostocki Dr. T. Dymowski oraz vice-marszałek Sejmu poseł L. Gdylk.

dowodzą przykłady, ciesząc się niezmierną popularnością w naszym mieście. Dzień rzezonny rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9-ej rano, zakupionem na intencję Chrześcijań. Związku Oficjalistów biurowych i handlowych, na którym poseł przyobiecany być.

# Handel, finanse i drożyzna w Białymstoku.

Dowóz. Wczoraj przybyły: 3 wagony towarów kolonialnych, 3 wg kaszy, 3 wg zela, 1 wg śledzi, 1 wg węgla. Wywóz. Wczoraj wywieziono: 1 wg win i wodek, 1 wg węgla i 1 wg narzędzi rolniczych. Dplary spadają na łeb na szyję. W ciągu tygodnia dolar spadł o 10000 mk. Czarna giełda białostocka w poplochu. Galanterja z Niemiec ukazuje się na rynku białostockim. Kalkuluje się ora podobno taniej, aniżeli wrotki warszawskie.

Brak gotówki staje się chronicznym w Białymstoku. Przemysłowcy dokazują bohaterkich wysiłków aby zdobyć gotówkę na wypłaty. Drożyzna. Podrożały jabłka: funt kosztuje 3000 mk. Kartofle podrożały również, czwartka kosztuje 10.000 mk. Drobne pieniądze nie zostały jeszcze wycofane z obiegu. Zapomniana o tem niestety nasza sklepikarze Troskliwa policja zapiekuje się tymi, którzy mają w pogardzie 20, 10 i 5 markowki.

**„Apollo”**  
Dzisiaj wszechświatowy arcyfilm!  
Początek o godz. 7-ej wiecz.  
W sobotę i niedzielę o 5.30 w.  
Ostatni seans o 10.15. wiecz.  
Baza o 6-ej, w sobotę i niedzielę o 5-ej

**ZYWY TRUP**  
według nieśmiertelnego dzieła  
**Lwa Tołstoja**

Główne osoby:  
Fiedia Protasow. Liza jego żona. Misza ich syn. Wiktor Karenin. Anna Karenina. Masza, młoda cyganka. Iwan Makarowicz, stary cygan. Nastasia Iwanowna, stara cyganka. Stachow, Butkiewicz, Korotkow (przyjaciele Fiedii). Cyganie, cyganki, oficerowie, policjanci, sędziowie i t. d.

W roli FIEDI PROTASOWA największy artysta filmowy  
**Alfred ABEL**  
Role epizodyczne obsadzone są artystami teatru Stanisławskiego w Moskwie. Nad zachowaniem stylu czuwał R. DWORSKI

**„MODERN”**  
Dziś wielka sensacja!  
Najpotężniejszy szlagier sezonu

**LANDRU** (Zbrodnia Miłości)  
dramat w 6-ciu wielkich aktach, osnut na tle głośnego w swoim czasie procesu w Paryżu o zabójstwo 40 kobiet.

w roli tytułowej — głośny artysta filmowy  
**Wilhelm SICHRA**  
Treść zaczerpnięta z pamiętnika zabójcy i aktów MINISTERSTWA w PARYŻU